

Różowe Słomki

Tymek

Kurwa mać, miłości nie kupisz
Przerysowana jak Vanilla Ice
Klipy nie mówią ci prawdy, ni chuja
Kręci się rura i na stole hajs
Upośledziła mnie kiedyś gotowa
Dzisiaj się bawię, inwestuję w plan
Warty to więcej, niż jebana spluwa
Którą bardzo chciałem strzelić sobie w twarz
I sobie sącę dzień, z tej różowej słomki
Dawka świeżych słów, pod kolor paznokci
Pojebane flow, leci se przez głośnik
Sobie sącę dzień, z tej różowej słomki

Różowe słomki, różowe słomki
Różowe słomki, różowe słomki
Różowe słomki, różowe słomki
Różowe słomki, różowe słomki

Kręcę duże sumy, ziomek obok odpadł
Odblaskowe suki, nie ma co oglądać
Palę sobie szluga, wchodzę se po schodach
(Na sam szczyt, możecie pooglądać)
Sory, musze lecieć, w moim świecie to normalka
Stylowy, dużo metek, all inclusive w drogich klapkach
Taki piękny świat, a na skórze dreszcze
Z nieba leci hajs (leci hajs całą teczkę)
Dużo tego tak, dupy anorektyczki
Chciały by tu wejść, pieprzyć się i walić kreski
Robić foty, poczuć prestiż, na podłodze bal
(Bal, tak, jakoś mnie to nie kręci)

Różowe słomki, różowe słomki
Różowe słomki, różowe słomki
Różowe słomki, różowe słomki
Różowe słomki, różowe słomki